

Sygn. akt III AUa 878/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych K. L., J. L., Ł. L. i T. Ł.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 2 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 2351/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 878/14

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z dnia 22 października 2013 r. stwierdził, że:

- K. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem (...) spółką z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu, w okresach od 14.05.2010r.

do 31.05.2010r., od 1.06.2010r. do 30.06.2010r., od 1.07.2010 r. do 31.07.2010 r. i od 1.08.2010 r. do 31.08.2010 r. (decyzja nr (...));

- J. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem (...) spółką z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu, w okresie od 2.03.2009 r. do 30.04.2009 r. (decyzja nr (...));

- T. Ł. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem (...) spółką z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu, w okresie od 19.05.2010r. do 30.06.2010r. (decyzja nr (...));

- Ł. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem (...) spółką z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu, w okresie od 3.02.2009 r. do 30.04.2009 r. (decyzja nr (...)).

Podstawą do wydania w/w decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanych we wskazanych okresach łączyły umowy cywilnoprawne, których przedmiotem były różnego rodzaju prace budowlane. W uzasadnieniach organ rentowy podniósł, że płatnik zawierał z zainteresowanymi umowy na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawcy, wobec czego umowy, które zawierały strony, faktycznie stanowią umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Płatnik składek Zakład (...) spółka z o.o. w S. w odwołaniach od powyższych decyzji organu rentowego zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ rentowy istnienia pomiędzy ubezpieczonymi a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej,

- art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że umowa o dzieło łącząca strony stanowiła w istocie umowę zlecenia, w sytuacji gdy całość okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowa ta była w istocie umową o dzieło,

-art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy systemowej poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będące zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Odwołujący się podniósł, że specyfika prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych wskazuje na roboty budowlane, a wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecał musiały być wykonywane zgodnie

z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącego jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Elementy składowe obiektu budowlanego mają

bowiem z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne z tego względu, że jest określone w projekcie i objęte

pozwoleniem na budowę. Wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 14 października 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 lipca 2014 r. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 22 października 2013 r., nr (...), dotyczącą K. L. w ten tylko sposób, że stwierdził brak podstaw do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia K. L. w październiku 2010 r., w związku z objęciem go obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym oraz wypadkowymi w okresie od 14 maja 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r. na kwotę 2132 złotych, a w pozostałym zakresie oddalił odwołanie od tej decyzji (punkt I), oddalił w całości odwołania od pozostałych zaskarżonych w niniejszej sprawie decyzji organu rentowego (punkt II) oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Zakład (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne. W latach 2008-2010 w sytuacji gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem oraz bieżących potrzeb na budowie. Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w Internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Płatnik podpisując z zainteresowanymi umowy nie wymagał od nich udokumentowania kwalifikacji. Prace wykonywane na rzecz płatnika zarówno przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych nie różniły się od siebie. Umowy o dzieło zawierano dlatego, że takie były dyspozycje prezesa spółki. Umowy o dzieło zawierano de facto w celu sprawdzenia umiejętności. Zdarzało się, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 marca 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i J. L. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy miało być „porządkowanie i zmiatanie budynku- 480 m<sup>(2)</sup>, betonowanie ław fundamentowych – 5,4 m<sup>(3)</sup> oraz przygotowanie zaprawy murarskiej – 2,6 m<sup>(3)</sup> na obiekcie Bud. (...) w szpitalu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 kwietnia 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2330,00 zł płatne w niesprecyzowanym terminie od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano częściową zapłatę. Zainteresowany w dniu 31 marca 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1600 zł brutto. Kolejny rachunek w imieniu zainteresowanego wystawiła A. L. w dniu 30 kwietnia 2009 r. na kwotę 724 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty określone w rachunkach.

W dniu 3 lutego 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i Ł. L. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy miały być „wykopy ręczne – 12,4 m<sup>(3)</sup>, wykonanie podkładu z chudego betonu – 9,5m<sup>(3)</sup> oraz przygotowanie zaprawy murarskiej – 5,2m<sup>(3)</sup> na obiekcie Bud. (...) w szpitalu przy ul. (...) w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 kwietnia 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 7100 zł płatne w niesprecyzowanym terminie od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano częściową zapłatę. Zainteresowany w dniu 31 marca 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2200 zł brutto. Kolejny rachunek na kwotę 3143 zł brutto wystawił w dniu 31 marca 2009 r. , a ostatni rachunek wystawił w dniu 30 kwietnia 2009 r. na kwotę 867 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty określone w rachunkach.

W dniu 14 maja 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i K. L. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy miały być „roboty tynkarskie oraz szpachlowanie ścian na budowie W. 105”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 maja 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1800 zł brutto płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano częściową zapłatę. Zainteresowany w dniu 31 maja 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1262 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku.

W dniu 1 czerwca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę cywilnoprawną, wskazując, że jej przedmiotem miało być „wykonanie poziomej izolacji przeciwwilgociowej metodą iniekcji bezciśnieniowej 32 m x 64 zł na budowie (...)”. Termin wykonania prac ustalono na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2002 zł brutto płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano częściową zapłatę. Zainteresowany w dniu 30 czerwca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2003 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku.

W dniu 1 lipca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę cywilnoprawną. Jej postanowienia pozostały bez zmian w porównaniu z postanowieniami wcześniejszych umów, z tą tylko różnicą, że przedmiot umowy określono jako „montaż płyty ogniochronnej podłogowej na poddaszu 155m<sup>(2)</sup> x 12,6 zł na budowie (...)”. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 1958 zł brutto. Zainteresowany w dniu 30 lipca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1958 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku.

Kolejną umowę strony podpisały w dniu 1 sierpnia 2010 r. Jej postanowienia pozostawały bez zmian w porównaniu z umowami poprzednio zawieronymi, a przedmiot umowy określono jako „montaż listew progowych na stopniach schodowych oraz odbojnic ściennych 396 m x 8,50 zł na budowie (...)”. Wysokość wynagrodzenia określono na kwotę 3300 zł brutto. Rachunek za wykonanie umowy na kwotę 3300 zł brutto został wystawiony przez zainteresowanego w dniu 31 sierpnia 2010 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku.

Ostatnią umowę o dzieło strony zawarły w dniu 1 września 2010 r. W dniu 30 września 2010 r. zainteresowany wystawił rachunek za jej wykonanie na kwotę 2132 zł brutto, a płatnik należność wypłacił.

W październiku 2010 r. nie wypłacono K. L. żadnych należności związanych z wykonaniem umów o dzieło, jakie łączyły go z płatnikiem w okresie od maja do sierpnia 2010 r.

W dniu 19 maja 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i T. Ł. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy miały być „szpachlowanie 200 m<sup>2</sup> oraz malowanie 200 m<sup>2</sup> ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8900 zł brutto płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano częściową zapłatę. Zainteresowany w dniu 31 maja 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 549 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że przed rozpoczęciem prac związanych z powierzonymi obowiązkami, osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne, były instruowane o przebiegu i harmonogramie pracy przez kierownika budowy. Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzista. Zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie określonym w umowach o dzieło, a także nie mogli zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim. Zainteresowani podejmowali prace zgodnie z harmonogramem prac, który był narzucony przez kierownika lub majstra budowy. Zdarzało się, że zainteresowani byli kierowani do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach. Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodziły do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie – 7:00 lub 8:00 rano. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie, tj. do godziny 15:00 lub 17:00. Nie mogli wykonywać prac w innych godzinach, niż godziny otwarcia budowy.

Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności. Musieli informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu. Zgłaszali zakończenie prac kierownikowi budowy, który sam, bądź z udziałem bezpośredniego nadzoru, dokonywał odbioru prac, po którym następowało rozliczenie wynagrodzenia. W przypadku usterek było ono obniżane przez kierownika. Podczas wykonywania prac zainteresowani mogli ze sobą współpracować. Zdarzało się, że pomagali sobie pracując zespołowo. Używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub podwykonawców. Nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy dokonał powyższych ustaleń na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz dokumentów (umów o dzieło wraz z rachunkami) złożonych do akt sprawy na etapie postępowania sądowego. Ustalenia faktyczne zostały również poczynione w oparciu o dokumenty w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki M. R. złożonych przed organem rentowym. W okolicznościach niniejszej sprawy nie powodowało to jednak obejścia zasady bezpośredniości, tym bardziej, że żadna ze stron nie kwestionowała prawdziwości tych wyjaśnień. W toku procesu osoby te nie stawiały się na wezwanie. Nie odnieśli się również do treści doręczonych odwołań od decyzji ZUS i odpowiedzi tego organu na te odwołania.

Sąd Okręgowy wskazał na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) – zwana dalej ustawą systemową). W oparciu o w/w przepisy podniósł, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności określone w łączących ich z płatnikiem – czy były to umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach –

ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek. Sąd Okręgowy podniósł, że chociaż ustawodawca wprowadził zasadę swobody umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Stosownie zaś do przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Niezbędne jest również to, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowanie obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Powołując się na orzecznictwo Sąd pierwszej instancji wskazał również, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Pamiętać należy, że wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania, a więc sam fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika były umowami o dzieło. Łączące strony stosunki prawne wyróżniały się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. Zainteresowani wykonywali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconym przez kierownika lub majstra budowy. Przychodzili do pracy na teren budów codziennie o stałej godzinie i swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie. Sąd zwrócił nadto uwagę na okoliczność, że zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko płatnika. Pracowali przy użyciu materiałów i narzędzi oraz innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków, dostarczanych przez spółkę (...). Spółka ta, jako wykonawca, ponosiła ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych. W ocenie Sądu bez wątplenia istniała również możliwość poddania prac wykonywanych przez zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co nie mogło jednak samo przez się świadczyć o tym, że sporne umowy były umowami o dzieło, skoro z zebranych dowodów wynika zarazem, że zainteresowani podczas wykonywania prac mogli ze sobą współpracować i zdarzało się, że pomagali sobie wzajemnie w wykonywaniu prac. Podkreślić należało również, że analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła, a jedynie starannego działania. Zdaniem Sądu również z zeznań składanych przed organem rentowym wynika, iż umowy o dzieło były zawierane w celu sprawdzenia umiejętności danego wykonawcy, a jeżeli pracownik się sprawdzał, to był zatrudniony w ramach umowy o pracę. Dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że umowy nie miały cech umów o dzieło było to, że wysokość umówionych za wykonanie dzieła kwot odbiegała (niekiedy znacznie) od kwot faktycznie zainteresowanym wypłaconych. Zdaniem Sądu świadczy to o tym, że umowy miały charakter fasadowy, pozorny, a rzeczywiste ustalenia stron co do rodzaju wykonywanej pracy, sposobu jej wykonywania oraz wysokości i

sposobu obliczania wynagrodzenia były zupełnie inne. W tym kontekście Sąd za miarodajne uznał również zeznania świadka M. K., który w postępowaniu przez organem rentowym zeznał, że wysokość jego wynagrodzenia zależała od ilości przepracowanych w danym dniu godzin oraz, że miał ustnie ustaloną z przełożonym stawkę za jedną godzinę pracy.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał decyzje wydane przez organ rentowy za prawidłowe i oddalił odwołania dotyczące decyzji wydanych w sprawie J. i Ł. L. oraz T. Ł., jako nieuzasadnione. Częściowo zmieniona została decyzja dotycząca K. L.. Sąd wskazał, że nastąpiło to z przyczyn formalnych, całkiem innych od tych wskazywanych w odwołaniu. Organ rentowy nie objął swoją decyzją umowy o dzieło z dnia 1 września 2010 r., za wykonanie której spółka (...) dokonała wypłaty. A skoro jedną z zasad rozpoznawania spraw przez sądy ubezpieczeń społecznych jest zasada związania zakresem zaskarżonej decyzji, odwołanie w zakresie dotyczącym ustalenia podstawy wymiaru składek za październik 2010 r. należało uznać jako uzasadnione. Organ rentowy zdaniem Sądu pierwszej instancji nie wykazał, aby w październiku 2010 r. strony łączyła jakaś umowa rodząca obowiązek ubezpieczenia społecznego, lub też że płatnik dokonał wówczas na rzecz zainteresowanego wypłaty z tytułu umów objętych zaskarżoną w tym procesie decyzją.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik. Zaskarżył wyrok w części oddalającej odwołania spółki od decyzji organu rentowego i zasądzającej od spółki na rzecz organu rentowego koszty procesu, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego uznania, iż umowy o dzieło zawarte pomiędzy spółka (...) Sp. z o.o. z/s w S., a zainteresowanymi: K. L., J. L., T. Ł. i Ł. L., kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji osoby te podlegają na ich podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wobec powyższego wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w ten sposób, że K. L., J. L., T. Ł. i Ł. L., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z płatnikiem składek spółka (...) Sp. z o.o. z/s w S., nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętych umowami oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że organ rentowy nie miał kompetencji do tego, by w drodze decyzji administracyjnej ustalać charakter stosunków prawnych kreowanych przez strony. Chcąc kwestionować charakter umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi winien skorzystać z powództwa cywilnego, a dopiero, w zależności od orzeczenia sądu, wydać odpowiednią decyzję w przedmiocie stwierdzenia podlegania zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy, zdaniem płatnika, nie dostrzegł, że zainteresowani wykonywali umowy o dzieło w ramach przedsięwzięcia, do którego zastosowanie mają przepisy prawa budowlanego. Pominęta została okoliczność, że prace zainteresowanych poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje. Wskazał, że Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący zebrał i rozważył materiał dowodowy i wydał prawidłowe rozstrzygnięcie.

Zainteresowani nie ustosunkowali się do apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja płatnika nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił w sprawie wszystkie istotne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów, w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem Sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie pozostaje w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny, po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przyjął w całości poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne jako własne i nie widział potrzeby ponownego ich szczegółowego powtórzenia. Zarzut apelacyjny przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych w istocie bowiem odnosił się jedynie do dokonanej oceny prawnej, nie zaś do określonych faktów, będących następnie przedmiotem ocen i rozważań prawnych.

Zważywszy na granice i kierunek wniesionego przez ubezpieczonego środka zaskarżenia, należy wskazać, że skoro nie były podważane przyjęte w postępowaniu ustalenia faktyczne, a okolicznościami spornymi okazała się dokonana samodzielnie przez organ rentowy kwalifikacja prawna umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi i przyjęcie, że nie były to umowy o dzieło, lecz umowy zlecenia (o świadczenie usług), to przyjęta przez Sąd Okręgowy ocena prawna, że zawierane, a następnie realizowane, umowy były zleceniami w rozumieniu art. 6 ust. 1 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych – zwaną dalej ustawą systemową - jest prawidłowa. Zgodnie z treścią art. 68 ust. 1 pkt 1 oraz art. 86 ust.1 i ust. 2 ustawy systemowej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r. , sygn. III UK 200/04, opubl. w OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkł. 2005/12/21, Lex nr 155677), podobnie zresztą, Sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do badania legalności decyzji, wskutek wniesienia przez ubezpieczonego odwołania, i do dokonywania w ramach tej decyzji określonej treścią i jej przedmiotem, ocen prawnych, w tym co do zakwalifikowania danego stosunku prawnego jako rodzącego z mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych - stosunku ubezpieczeniowego między ubezpieczonym, a zainteresowanymi. Za nieracjonalne należałoby uznać mnożenie kolejnych postępowań administracyjnych, prowadzonych przez organ rentowy, a mianowicie oddzielnie w celu najpierw przesądzenia istnienia tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a dopiero następnie, i to dopiero po uprawomocnieniu się decyzji ustalającej, kolejnych postępowań w przedmiocie stwierdzenia wysokości podstaw wymiaru składek.

Sąd Apelacyjny uważa także, wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, że w zawieranych przez ubezpieczonego umowach zbyt ogólnie określono rodzaj prac, jak na przykład porządkowanie i zmiatanie budynku, wykopy ręczne, przygotowanie zaprawy murarskiej czy szpachlowanie oraz malowanie itd., które nie miały zarazem dostatecznie zindywidualizowanego charakteru, tak, aby można było je poddawać sprawdzianowi pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych,

w konsekwencji czego nie spełniały one kryteriów dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wbrew argumentacji zawartej w apelacji, przedmiot poszczególnych umów określany rodzajem prac i jednostką wielkości powierzchni (w metrach kwadratowych, sześciennych), czy ilością (sztuki), bez podania kryteriów technicznych (dla prac budowlanych) w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, sformułowania w treści umów wymogów wynikających z prawa budowlanego, czy innych przepisów, jak również sam sposób wykonywania prac, nie oznacza, że płatnik stał



się zamawiającym określone dzieło. Nie dołączano do umów dokumentacji technicznej, projektowej, nie podano konkretnych wymogów dotyczących prac wynikających z prawa budowlanego, ani też bliżej jej nie sprecyzowano i nie podano, według jakich jeszcze innych parametrów, w tym co do technologii i metody wykonania czy materiałów, z jakich ma być wykonane dzieło.

Za trafny należało uznać wniosek Sądu Okręgowego stanowiący, że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (płatnika

i zainteresowanego) umowy zatytułowanej jako „umowa o dzieło” i oznaczeniem jej jako „dzieła”, dochodziło do faktycznego świadczenia usług w zakresie czynności faktycznych polegających na wykonywaniu prac budowlanych w procesie inwestycyjnym (na różnych budowach), w konsekwencji dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało bowiem wątpliwości, że zainteresowani świadczyli zlecane przez ubezpieczonego usługi (prace najemne) i w żadnym przypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazywania umów - umowami o dzieło. Bez znaczenia jest, to jak strony nazwały zawartą umowę. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Poza tym, już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło” wynika, że ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro płatnik zawierając umowy w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanemu dokładniejszych parametrów wykonania prac budowlanych, które wykraczałyby poza zwyczajowe powierzenie pracy, to trudno uznać, aby badane umowy były umowami o dzieło.

Trudno zresztą przyjąć, aby w przypadku umów zawieranych z zainteresowanymi, tj. w zakresie np. przygotowania zaprawy murarskiej, porządkowania i zmiatania budynku, wykopów ręcznych, robót tynkarskich i szpachlowania ścian, wykonania poziomej izolacji przeciwwilgociowej, montażu płyt ogniochronnych czyli listew progowych mogły one zostać zakwalifikowane jako umowy o dzieło. W każdym z analizowanych przypadków, odnoszących się do zadań w ramach procesu budowlanego - strony mimo pewnego skonkretyzowania przedmiotu „dzieła” nie ustalały bliższych kryteriów, czy wymogów dla tego dzieła, przez co nie dochodziło do jego zindywidualizowania na tyle, aby można je było poddać sprawdzianowi pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Zamawiający nie dążył do takiego sprecyzowania przedmiotu zawieranych umów, aby mógł następnie rozliczyć wykonawców choćby z jakości prac. Nie powinno to jednak dziwić, skoro ze zgromadzonego materiału dowodowego wyraźnie wynika, że również sposób wykonywania „dzieł” niewiele miał wspólnego ze sposobem wykonywania tego rodzaju pracy w aspekcie indywidualizacji, czy swobody wykonania dzieła. Najpierw konkretyzowała się potrzeba wykonania prac związanych z procesem budowlanym, a następnie były one zlecane do wykonania zainteresowanemu. Nie dochodziło do skonkretyzowania osiągnięcia określonego rezultatu, tylko do podania, co danego dnia ma być wykonane przez zainteresowanych.

Trzeba przy tym pamiętać, że prace wykonywane przez zainteresowanych miały wpływ na pozostałe powiązane ze sobą elementy procesu wykonawczego na budowie i nie było tu dowolności po stronie danego zainteresowanego. Zainteresowani przychodzi do pracy regularnie, były listy obecności, pracowali w określonych godzinach, tak, aby zdążyć z wykonaniem zleczanych im na bieżąco prac.

Należy dodatkowo wskazać, że umowa o dzieło tym różni się od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), że w przypadku pierwszej z nich mamy do czynienia z umową rezultatu, gdzie nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyników sprawdzianowi na wady fizyczne, a tego zabrakło w analizowanych umowach. Oczywiście, fakt, że zleceniodawca przeprowadzał kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, badał zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy

jako umowa o dzieło. Należy pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam zatem fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę, czy to osobiście, czy przez inne osoby, w zakresie jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność kontrolna jest sprawdzianem umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd prawny Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego) w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). Podstawową przesłanką rozróżniającą umowę o dzieło od umowy zlecenia jest to czy dana umowa jest umową rezultatu (umowa o dzieło) czy umową starannego działania (umowa o pracę, umowa zlecenia, o świadczenie usług), a w niniejszej sprawie z treści składanych przez zainteresowanych, w toku kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy, zeznań wynika, że prace, które miały być wykonane, były pokazywane na bieżąco.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Z przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że zainteresowani nie mieli za zadanie wykonywania poszczególnych „dzieł”, lecz w rzeczywistości pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu, w obrębie , czy sukcesywnie, zleconych płatnikowi prac przez inwestora.

Sąd Apelacyjny analizując treść zawartych umów miał przy tym na względzie to, że nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy już w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Trzeba zatem uwzględnić okoliczności danej sprawy i jak to, czy faktycznie umowa była realizowana.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił w całości twierdzenie Sądu pierwszej instancji, że zainteresowanych łączyły z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne o świadczenie usług, co z kolei rodziło obowiązek objęcia zainteresowanych

obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadziły do ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. Trafna była ocena prawna Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (płatnika i zainteresowanego) umowy zatytułowanej jako „umowa o dzieło” i oznaczeniem jej przedmiotu jako „dzieła”, dochodziło do faktycznego świadczenia usług w zakresie czynności faktycznych polegających na wykonywaniu prac budowlanych w procesie inwestycyjnym (na różnych budowach), czy prac porządkowych, w konsekwencji czego dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). Sąd Apelacyjny wskazuje, że do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, jak również w toku postępowania apelacyjnego, płatnik, jak i zainteresowani, nie przedstawili przekonujących dowodów świadczących o tym, że zainteresowani wykonywali konkretne z góry określone „dzieła”, za które otrzymywali konkretne wynagrodzenia (za dzieło określone w umowie). Nie jest zatem trafny zarzut podnoszony przez apelującego, jakoby Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy postępowania, co skutkowało by wydaniem w sprawie nieprawidłowego orzeczenia. Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może być skutecznie podniesiony, jeżeli skarżący jedynie prezentuje własne, korzystne dla siebie ustalenia faktyczne, oparte na własnej, korzystnej dla siebie ocenie materiału dowodowego.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie I sentencji wyroku. O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w niniejszych sprawach (zainicjowanych czterema odwołaniami od decyzji organu rentowego) zachodzi podstawa do zastosowania art. 102 k.p.c. i zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego 120 zł oraz odstąpił w części - ponad kwotę 120 zł - od obciążenia płatnika kosztami postępowania za drugą instancję. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012r. I UZ 17/12 OSNP 2013/11/141 został wyrażony pogląd, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. W ocenie Sądu Odwoławczego taka ocena dotyczy również spraw dotyczących jednego płatnika i zainteresowanych objętych ubezpieczeniami społecznymi. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika, czy też organu rentowego we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem niniejszej sytuacji za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek